

Chiński dylemat. Rosyjska inwazja na Ukrainę a sytuacja strategiczna Chin

Jakub Jakóbowski

Przesłanki strategiczne i głębokie powiązania z Rosją doprowadziły de facto do udzielenia przez Chiny poparcia dla rosyjskiej inwazji na Ukrainę i próby siłowej zmiany status quo w Europie. Pekin liczył początkowo na pogłębienie podziałów wśród państw Zachodu i stworzenie istotnego precedensu pozwalającego na realizację własnych planów na Pacyfiku. Efektywny opór Ukrainy, spójna i zdecydowana reakcja Zachodu, miażdżące sankcje nałożone na Rosję, a także polityka USA mająca uniemożliwić Pekinowi utrzymywanie ambiwalentnego stanowiska tworzą dla Chin nową, niekorzystną sytuację strategiczną. W ich interesie leży zapobieganie urzeczywistnieniu się skrajnych scenariuszy – wybuchu otwartego konfliktu zbrojnego między Rosją i NATO oraz upadku reżimu Władimira Putina. Obecnie sankcje nie wpływają znacząco na kluczowe dla Chin dostawy surowców energetycznych z Rosji. Zarazem Pekin nie jest gotowy do systemowego wsparcia gospodarki rosyjskiej, choć może w sposób pośredni próbować zasilać ją kapitałowo i przejmować jej kluczowe aktywa. Zmiana obecnej ostrożnej polityki w tym wymiarze mogłaby spowodować gwałtowne „wypięcie” Chin z gospodarki światowej oraz pogorszenie ich relacji z Zachodem. Uwaga Pekinu skupia się obecnie na UE, od której postawy zależne są zarówno dynamika budowanej przez USA sieci sojuszy globalnych, jak i utrzymanie bądź pogłębienie gospodarczej izolacji Rosji, również ze strony ChRL.

Chiny od początku rosyjskiej inwazji oficjalnie wyrażają poparcie dla rosyjskich żądań gwarancji bezpieczeństwa, uważają, że „kryzys” wywołały rozszerzenie NATO i polityka USA, oraz nawołują do stworzenia nowego mechanizmu bezpieczeństwa w Europie. Stanowisko prorosyjskie akcentowane jest w propagandzie wewnętrznej, a głosy antywojenne lub proukraińskie są cenzurowane. ChRL – chcąc uniknąć kosztów dyplomatycznych – wstrzymała się podczas głosowania rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ potępiającej rosyjską agresję, choć uprzednio zażądałszy wszakże złagodzenia jej treści. 7 marca 2022 r. na konferencji prasowej poświęconej stosunkom chińsko-rosyjskim minister spraw zagranicznych Wang Yi oświadczył, że oba kraje są „partnerami strategicznymi”, a ich relacje „przyczyniają się do pokoju, stabilności i rozwoju na świecie”, „przyjaźń między dwoma narodami jest trwała jak skała”, „bez względu na to, jak zdradliwa może być międzynarodowa burza”. Chińskie media i dyplomaci powtarzają również wybrane elementy propagandy rosyjskiej, m.in. dotyczące rzekomych tajnych laboratoriów biochemicznych USA na Ukrainie. Pekin niezmiennie sprzeciwia się też nakładaniu sankcji na Rosję. Równoległe do powyższych działań ChRL od początku konfliktu promuje



za granicą alternatywny przekaz: zachęca do dialogu i deeskalacji, „ubolewa” nad rozwojem sytuacji na Ukrainie, deklaruje chęć odegrania konstruktywnej roli w rozwiązaniu konfliktu, a także nawołuje do uszanowania integralności terytorialnej ukraińskiego państwa, jednak bez oznak dystansowania się od Rosji czy krytykowania jej.

Mimo ambiwalencji chińskiego stanowiska Pekin od początku rosyjskiej inwazji de facto wyraża poparcie dla Moskwy. Wynika to

” Od początku rosyjskiej inwazji na Ukrainę Chiny obwiniają o wybuch konfliktu USA i NATO, które miały „przyprzeć Rosję do muru”.

ze zbieżności celów strategicznych Chin i Rosji w konflikcie z USA (odpowiednio w Europie i na Indo-Pacyfiku), głębokiej wspólnoty ideologicznej dwóch autorytarnych reżimów, a także faktu osobistego firmowania relacji z Rosją przez sekretarza generalnego KPCh Xi Jinpinga. Przedstawione zostały one we wspólnej rosyjsko-chińskiej deklaracji ze szczytu w Pekinie 4 lutego br., podpisanej w trakcie rosyjskich przygotowań do inwazji. Wyrażono w niej m.in. chińskie poparcie dla żądań Moskwy w dziedzinie bezpieczeństwa europejskiego, a także krytykę względem działań NATO. Co istotne, Chiny podtrzymywały ten podstawowy przekaz również po rozpoczęciu agresji militarnej przez Rosję, a chińska dyplomacja opisywała jej wszczęcie jako skutek „postawienia Rosji pod ścianą” przez USA. Prowadzona od połowy grudnia 2021 r. chińska kampania medialna, jak i stanowisko polityczne zaprezentowane pierwszego dnia agresji wskazują, że kierownictwo KPCh wsparło dyplomatycznie i propagandowo rosyjską wojnę przeciw Ukrainie i eskalowanie konfliktu z Zachodem, licząc najpewniej na rozbitcie wspólnoty transatlantyckiej i neutralizację UE w rywalizacji chińsko-amerykańskiej. Kalkulacja ta wynikała z podzielenia przez elity KPCh rosyjskiego przekonania o „schyłku Zachodu” i przewidywań, że przywódcy zachodnioeuropejscy nie będą zdolni do efektywnej obrony, a także ze zmiany dotychczasowej polityki wobec Rosji i przeformułowania własnej polityki bezpieczeństwa. Jak dotąd kalkulacje te okazały się błędne. O ile strategiczne cele Pekinu pozostają niezmiennie, o tyle jego sytuację znacznie komplikują zdecydowana reakcja Zachodu na posunięcia Rosji, brutalizacja wojny na Ukrainie, a także podnoszenie w komunikatach dyplomatycznych USA i UE zagrożenia w postaci chińskiego wsparcia dla Rosji.

Zachód wobec bloku chińsko-rosyjskiego

Zaskoczenie i zaniepokojenie budzą w Pekinie mobilizacja państw zachodnich i gwałtowny zwrot w ich polityce względem Rosji, co może potencjalnie przełożyć się na większą spójność postawy wspólnoty transatlantyckiej również wobec Chin. Podstawowym wyzwaniem dla Pekinu jest utrzymanie wrażenia neutralności, które dyplomacja chińska stara się budować od początku konfliktu. Wysiłki dyplomatyczne skupiają się obecnie na UE, kluczowym partnerze gospodarczo-technologicznym, wciąż silniej niż USA współpracującym z ChRL. Ograniczaniu strat wynikających ze wspierania Rosji służyły m.in. wypowiedzi ministra spraw zagranicznych ChRL w czasie Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa o poszanowaniu integralności terytorialnej Ukrainy, późniejsze deklaracje o „Chinach niebędących stroną konfliktu”, a także nawoływania Xi Jinpinga w kontaktach z przywódcami Francji i Niemiec do pokoju. Dyplomacja UE skrytykowała kierunek rozwoju relacji chińsko-rosyjskich – Josep Borrell nazwał deklarację z 4 lutego „rewizjonistycznym manifestem”. Zarazem zasugerowała Chinom mediację w konflikcie, wskazując na ich potencjał wpływania na Rosję.

Dla części amerykańskich elit politycznych – wśród których panuje generalny ponadpartyjny konsensus co do strategicznego priorytetu dla konfrontacji z Chinami – obecny konflikt z Rosją staje się instrumentem nacisku na Pekin. Polityka Stanów Zjednoczonych nakierowana jest aktualnie na wyraźne wskazywanie ChRL jako sojusznika Rosji, a także sygnalizowanie kosztów dyplomatycznych i ekonomicznych, które spotkają Pekin w sytuacji udzielenia realnego wsparcia Moskwie. Według

Białego Domu USA od grudnia przekazywały Chinom informacje wywiadowcze o planowanym ataku, które Pekin miał przekazać Moskwie. Upublicznienie tego faktu miało na celu wskazanie, że kierownictwo ChRL mogło wiedzieć o planach rosyjskiej agresji. Ponadto USA przekazały sojusznikom dane wywiadowcze, wedle których Rosja miała zwrócić się po 24 lutego do Chin o wsparcie wojskowe (m.in. drony, pojazdy opancerzone, racje żywnościowe), a te miały pozytywnie odnieść się do prośby. Wedle wypowiedzi doradcy prezydenta USA Jake'a Sullivana z 23 marca dostawy sprzętu wojskowego mogącego służyć do inwazji na Ukrainę nie zostały jak dotąd zrealizowane. Doniesienia o chińsko-rosyjskich rozmowach o dostarczeniu broni zostały zdementowane przez ChRL, a rzecznik Kremla zakomunikował, że Rosja jest w stanie prowadzić operację w oparciu o własne zasoby. Działania Waszyngtonu nakierowane są na wywarcie presji na przywódców ChRL, którzy przygotowują się do podjęcia szeregu decyzji strategicznych w czasie XX Zjazdu KPCh jesienią 2022 r., oraz zmuszenie ich do zdystansowania się od Rosji. Usztywnianie swojej pozycji przez Pekin – w warstwie propagandowej reagujący agresywnie na naciski USA – i wyraźniejsze jego wsparcie dla Rosji rzutować będzie negatywnie na relacje z innymi państwami, przede wszystkim w UE.

Atak na Ukrainę wpływa bezpośrednio na sytuację w regionie Indo-Pacyfiku. Aprobata Pekinu dla rosyjskich żądań względem

» **Do sankcji przyłączyły się najważniejsze gospodarki Indo-Pacyfiku, takie jak Japonia, Tajwan czy Korea Południowa.**

Europy i wyrażenie sprzeciwu wobec postawy NATO, zawarte w deklaracji z 4 lutego, warunkowane były wyrażeniem analogicznego poparcia przez Rosję dla chińskiej polityki wobec Tajwanu, a także krytyki odnośnie do sojuszy stworzonych przez USA na Pacyfiku, jak np. AUKUS. Taki *modus operandi* wynika ze wspólnej rosyjsko-chińskiej diagnozy o systemowym powiązaniu obu teatrów działań, na których Moskwa i Pekin mierzą się z USA i ich sojusznikami. Rosyjska inwazja stanowi dla Pekinu istotny test reakcji Zachodu na próby siłowej zmiany status quo w bezpieczeństwie regionalnym zarówno w wymiarze dyplomatycznym, jak i ekonomicznym. Dyplomacja chińska w warstwie oficjalnej krytykuje jednak widoczne w mediach międzynarodowych porównania położenia Ukrainy do sytuacji Tajwanu, mierzącego się z potencjalnym scenariuszem zbrojnej inwazji z kontynentu. W obu przypadkach Chiny uznają USA za stronę agresywną, naruszającą przez swoje wsparcie dla Kijowa i Tajpej uzasadnione roszczenia – odpowiednio – Moskwy i Pekinu. ChRL przedstawia jednak Tajwan jako część własnego terytorium, a nie – jak Ukrainę – jako powszechnie uznane państwo. Władze Tajwanu otwarcie wyrażają natomiast solidarność z Ukrainą, a obecną sytuację traktują również jako impuls do refleksji nad własnymi strategiami obronnymi.

Łączenie bezpieczeństwa Europy i Zachodniego Pacyfiku widoczne jest też w wypowiedziach liderów regionu, m.in. ministra spraw zagranicznych Japonii. Japonia, Korea Południowa, Tajwan, Singapur i Australia nałożyły na Rosję sankcje finansowe i technologiczne, a część z nich wysyła również sprzęt wojskowy na Ukrainę. Działaniom tym sprzyja także obecna administracja amerykańska, starająca się budować koalicję państw demokratycznych, podobnie myślących (ang. *like-minded nations*), zdolną do reagowania na próby podważania porządku światowego – zarówno ze strony Rosji, jak i Chin. W kalkulacjach USA sprawność działania sojuszników w przeciwstawianiu się Rosji ma być istotnym sygnałem dla Pekinu, unaoczniającym mu koszty gospodarcze i dyplomatyczne ewentualnej inwazji na Tajwan.

Chiny a gospodarcza izolacja Rosji

Mimo oficjalnego sprzeciwu wobec sankcji nakładanych na Rosję Pekin przyjął pozycję wyczekującą w kwestii ewentualnej pomocy dla gospodarki tego kraju. Wynika to głównie z nieoczekiwanych rozmiarów restrykcji zachodnich, a co za tym idzie – groźby ekonomicznej zapaści Rosji, a także dotkliwości tzw. sankcji pośrednich mogących uderzyć w chińskie podmioty współpracujące z nią.

W tym świetle relacje gospodarcze, które dotychczas nie były najsilniejszym spoiwem chińsko-rosyjskiego sojuszu i odznaczały się licznymi napięciami, stają się polem jednego z najważniejszych testów dla jego siły i trwałości. Jego wynik zależy zarówno od woli i zdolności Pekinu, jak i działań Zachodu nakierowanych na zwiększanie gospodarczych i dyplomatycznych kosztów ewentualnej pomocy chińskiej dla Rosji.

Jak dotąd, podobnie jak w 2014 r., komercyjne banki chińskie i część tamtejszych korporacji zastosowały się do wprowadzonych restrykcji, chcąc uniknąć strat w swoich operacjach na rynkach rozwiniętych, a także bojąc się utraty dostępu do zachodnich komponentów i licencji. Przyczynia się do tego aktywna polityka USA. Departament Skarbu otwarcie zakomunikował Chinom, że eksport do Rosji towarów objętych sankcjami doprowadzi do wpisania odpowiedzialnych za to chińskich podmiotów na tzw. czarną listę. Dotyczy to m.in. procesorów – Rosję dotknęły restrykcje ze strony producentów tajwańskich i koreańskich, zaś USA dały do zrozumienia wprost, że ewentualne zastąpienie dostaw przez chińskiego producenta SMIC będzie wiązać się z odcięciem go od niezbędnych do utrzymania produkcji amerykańskich technologii. Również UE zapowiedziała, że będzie lobbować w Pekinie na rzecz stosowania unijnych sankcji wobec Rosji. Na poziomie dyplomatycznym Chiny sprzeciwiły się polityce Waszyngtonu i zadeklarowały środki odwetowe. Kilukrotnie komunikowały też chęć podtrzymania i rozwijania dotychczasowych relacji gospodarczych z Rosją.

W bliskiej perspektywie ChRL nie zdecyduje się najpewniej na wsparcie finansowe Rosji, mierzącej się

» **Chiński import surowców energetycznych z Rosji jak dotąd nie został zakłócony przez zachodnie sankcje.**

z poważnym kryzysem finansowo-walutowym. Skala załamania jej gospodarki sprawia, że wymagałoby to wyraźnej i publicznej interwencji Pekinu po stronie Moskwy dla uspokojenia rynków, a także przeznaczenia znacznych rezerw walutowych Ludowego Banku Chin, by wesprzeć rubla. Obok narażenia chińskich instytucji finansowych na sankcje pośrednie reakcja taka oznaczałaby ogromne koszty dyplomatyczne, w tym w relacjach z UE i USA, które mogłyby wówczas oskarżyć Pekin o finansowanie wojny. Ponadto ChRL nie dysponuje obecnie odpowiednimi instytucjami ani doświadczeniem w stabilizowaniu zagranicznych gospodarek – wskazuje na to chińska postawa względem dotychczasowych kryzysów finansowych bliskich partnerów (m.in. Pakistanu, Turkmenistanu, Wenezueli). Pekin nie ma również interesu w stabilizowaniu rosyjskiego systemu bankowego, poziom zadłużenia tych banków w Chinach jest bowiem minimalny (ok. 1% całości pasywów rosyjskiego sektora bankowego).

Jak dotąd zachodnie sankcje nie wpływają znacząco na najważniejszy dla Pekinu komponent handlu Chin z Rosją, czyli import surowców. Wykluczając część rosyjskich banków z systemu SWIFT, Unia Europejska nie zdecydowała się – ze względu na chęć utrzymania własnej ciągłości dostaw – na uderzenie w instytucje rozliczające handel ropą i gazem. Co istotne, dotychczas w programie dedolaryzacji rozliczeń z ChRL Rosja także preferowała euro (ok. 47% rosyjskiego eksportu) niż juana (ok. 7%). Sytuacja ta skutkuje tym, że najmocniejsze narzędzia finansowego uderzenia w bilateralne stosunki chińsko-rosyjskie, w tym blokady transakcji finansowych w europejskiej walucie, znajdują się obecnie w gestii UE. Tym samym ewentualna decyzja Unii o wstrzymaniu importu surowców energetycznych z Rosji, jak również techniczne aspekty jej wdrożenia będą bezpośrednio rzutować na podaż surowca z tego kierunku w Chinach (obecnie wynosi ona ok. 15% wartości chińskiego importu ropy i węgla oraz 6% importu gazu).

W przypadku rozszerzenia sankcji na rosyjskich eksporterów i obsługujące ich instytucje finansowe ChRL nadal będzie kupować rosyjskie surowce lub żywność, niemniej należy założyć, że operacje te zostaną w całości przejęte przez podmioty państwowe odporne na zachodnie sankcje, podobnie jak ma to miejsce obecnie w relacjach z Iranem. W dziedzinie rozliczeń międzynarodowych Chiny wraz z Rosją rozwinęły w ostatnich latach infrastrukturę omijania sankcji, ale jest ona przygotowana

głównie pod kątem obsługi kontaktów dwustronnych. Chiński system rozliczeniowy CIPS zrzesza obecnie ok. 1200 instytucji (w tym co najmniej kilka z Rosji i ok. 500 krajowych), obsługuje jednak niemal wyłącznie transakcje juanowe i generuje niewielkie obroty (ekwiwalent ok. 50 mld dolarów dziennie). Znajduje się on w relatywnie wczesnym stadium rozwoju i nie jest w stanie zastąpić SWIFT-u w dziedzinie rozliczeń Rosji z resztą świata – dla porównania SWIFT ma ok. 10 tys. członków i obsługuje dziennie transakcje o wartości ok. 5 bln dolarów. Wobec bojkotowania Rosji przez Visa i Mastercard pewną alternatywę dla tamtejszych banków i konsumentów stanowić może chiński system płatniczy UnionPay, z którym współpracuje rosyjski Mir (na zasadzie wydawania podwójnych kart). Choć obecnie UnionPay jest największym systemem transakcji na świecie, to 99% operacji, które obsługuje, odbywa się w Chinach, a jego system terminalowy poza tym krajem jest słabo rozbudowany (występuje głównie w miejscach będących popularnymi celami podróży turystycznych). Osobny problem stanowi konieczność fizycznego wydrukowania nowych kart płatniczych w Rosji. Przy sankcjach, które obejmują również elementy kart, cała operacja może zająć kilka lat. Poza tym – obok kwestii ograniczonego zasięgu chińskich systemów i trudności technicznych w ich wdrażaniu – należy się też liczyć z tym, że ich stosowanie wymusiłoby na Rosji szersze używanie chińskiego juana, nie tylko w rozliczeniach finansowych, lecz także w obrocie towarowym, w budowaniu rezerw walutowych itp. Rodzi to problemy natury politycznej (zwiększanie zależności polityki makroekonomicznej od Chin), praktycznej (juan nie jest istotną globalną walutą rozliczeniową, jego udział w transakcjach systemu SWIFT to ok. 3,5%) i ekonomicznej (Rosja w ostatnich latach przewalutowała ok. 13% rezerw na aktywa w juanie, które w latach 2019–2020 straciły na wartości ze względu na dewaluację chińskiej waluty).

W obecnej sytuacji nasilonych sankcji i mobilizacji Zachodu Pekin może się starać wykorzystać nieformalne lub odporne na restrykcje kanały przepływu kapitału

» Chiny mogą próbować zasilać rosyjską gospodarkę kapitałem i technologiami, ale na własnych warunkach i za cenę przejmowania kluczowych aktywów.

do sektorowego, finansowego wsparcia Rosji lub poszczególnych spółek. Miało to już miejsce w czasie poprzednich kryzysów w Rosji (w latach 2008–2009 oraz 2014–2015), kiedy znacząco wzrastał napływ chińskiego finansowania z państwowych niekomercyjnych banków CDB i Exim. W średnim okresie Pekin może starać się przeczekać polityczną mobilizację Zachodu przeciw Rosji i rozpocząć z nią negocjacje na temat zakupu kluczowych aktywów (m.in. energetycznych), licząc, że uzyska korzystne warunki. Chiny mogą również próbować zdyskontować wycofanie się zachodnich firm z Rosji, by poszerzyć swój udział w tamtejszym rynku, ale będą się mierzyć z drastycznym spadkiem siły nabywczej mieszkańców tego kraju, a także niekorzystnym otoczeniem regulacyjnym (dodatkowo wzmacnianym przez zapowiadaną tam falę nacjonalizacji majątku przedsiębiorstw). Oddzielną kwestią pozostają potencjalne dostawy broni i technologii podwójnego zastosowania do Rosji. Obecnie wydaje się ona samowystarczalna z punktu widzenia kontynuowania działań zbrojnych. Topnienie zapasów i znaczące nadwątlenie rosyjskiej bazy przemysłowej może jednak skłonić Pekin do wysyłania kluczowych komponentów i systemów do strategicznego sąsiada. Będzie to jednak następowało w sposób możliwie niejawnym, w obawie przed konsekwencjami ze strony USA.

Z punktu widzenia Pekinu głęboka gospodarcza zapaść Rosji i kryzys społeczny, mogące zachwiać stabilnością władzy Putina, stworzyłyby istotne zagrożenie. Negatywnie rzutowałyby na stabilność dostaw z tego kraju i globalne ceny surowców, groziłyby też niepożądanym przez KPCh scenariuszem masowych protestów u kluczowego ideologicznego partnera. Potencjalna presja ze strony Rosji na dostarczenie pomocy czy przebieg dyplomatycznej rozgrywki między Chinami i USA mogą więc skłonić kierownictwo KPCh do wyraźniejszego wsparcia Moskwy, przede wszystkim w wymiarach finansowym i technologicznym. Decyzja taka wymagałaby znacznego przyspieszenia procesu budowy chińskich

systemów finansowych, niosłaby też ze sobą daleko idące konsekwencje strategiczne. Wsparcie finansowe Rosji i uzupełnienie części przerwanych łańcuchów technologicznych oznaczałoby wejście Chin w zachodni reżim sankcyjny, a zarazem gwałtowne przyspieszenie procesu odłączania państwa chińskiego od zachodniego ekosystemu gospodarczo-technologicznego. ChRL dąży wprowadzić długofalowo do zbudowania autarkicznego i autonomicznego technologicznie „wewnętrznego” obiegu gospodarczego, lecz przedwczesne z jej punktu widzenia „wypięcie” oznaczałoby ogromne perturbacje ekonomiczne i destabilizację systemu finansowego, a w konsekwencji także politycznego. Pekin może jednak liczyć, że przy obecnym stanie powiązań handlowo-technologicznych między UE a Chinami państwa europejskie nie będą gotowe na wdrożenie realnych sankcji za wspieranie Rosji, gdyż będą obawiać się kolejnego kryzysu gospodarczego na skalę światową.

Perspektywy

Z uwagi na strategiczne i ideologiczne fundamenty relacji chińsko-rosyjskich nie należy się spodziewać ich gruntownej rewizji w najbliższym czasie. W interesie Chin leży zapobieganie urzeczywistnieniu się skrajnych scenariuszy – wybuchu otwartego konfliktu zbrojnego między Rosją i NATO (z prawdopodobną eskalacją do poziomu wojny światowej, na którą Chiny nie są gotowe, prowadzącą nieuchronnie do globalnego kryzysu gospodarczego), a także upadku reżimu Putina (co destabilizowałoby najważniejszego sąsiada, tworzyłoby ryzyko masowych protestów, a nawet groziłoby „obróceniem się” Rosji ku Zachodowi). Pekin być może wciąż liczy, że Moskwie uda się osiągnąć swoje pierwotne cele związane z podzieleniem Zachodu. Utrzymanie wojny na Ukrainie jako konfliktu regionalnego oraz reżimu sankcyjnego osłabiającego Rosję działa na korzyść Chin, ponieważ wiąże uwagę Zachodu i zwiększa asymetrię w stosunkach chińsko-rosyjskich na niekorzyść Moskwy. W wymiarze oficjalnym w postawie Pekinu do czasu zakończenia XX Zjazdu KPCh nie będzie możliwa zmiana najważniejszego wektora polityki zagranicznej – de facto sojuszu z Rosją, firmowanego przez sekretarza generalnego partii Xi Jinpinga.

Ograniczone sukcesy militarne i problemy organizacyjne armii rosyjskiej, z którą Armia Ludowo-

-Wyzwoleńcza ściśle współpracuje,

zmuszą kierownictwo KPCh do rewizji oceny zdolności bojowych własnych sił zbrojnych. Należy uznać, że armia chińska nie jest gotowa do dużego konfliktu w Cieśninie Tajwańskiej lub na Morzu Południowo-chińskim. Wzrosnąć może jednak liczba prowokacji i działań hybrydowych ze strony ChRL w celu zmanifestowania, że rosyjskie kłopoty nie wpływają na determinację jej przywódców. Zdolności militarne Rosji – w dziedzinie strategii i taktyki wojskowej, zdolności bojowych, technologii – były jak dotąd jednym z jej głównych atutów w relacjach z Chinami.

Kwestią fundamentalną dla Pekinu jest dalsza ewolucja polityki sankcyjnej Zachodu. W świetle obecnej struktury chińsko-rosyjskiej wymiany gospodarczej kluczową rolę odgrywa tu stanowisko UE. Po pierwsze, Pekin musi się liczyć z potencjalnym przyłączeniem się Europy do rozszerzenia tzw. sankcji pośrednich (wymierzonych w podmioty rosyjskie, ale mogących objąć współpracujące z nimi podmioty z Chin), stosowanych obecnie przez USA w celu pogłębienia gospodarczej izolacji Rosji. Po drugie, w świetle silnego oparcia handlu chińsko-rosyjskiego o SWIFT i rozliczenia w euro to w rękach UE znajdują się najmocniejsze narzędzia destabilizowania bilateralnych relacji handlowych między Chinami a Rosją. Ewentualny rozdzwitek między USA a UE na tym tle może być wykorzystywany przez Pekin do rozbijania współpracy transatlantyckiej.

Stanowisko Unii będzie również kluczowe z punktu widzenia budowanej przez Stany Zjednoczone – i przejawiającej się w globalnym charakterze sankcji na Rosję – koalicji państw demokratycznych

z Europy, Ameryki i Indo-Pacyfiku. Wysiłki dyplomatyczne Chin skupiają się obecnie na UE, która utrzymuje najgłębsze i najbardziej otwarte na dialog relacje z nimi, choć w ostatnich miesiącach podjęła szereg kroków dystansujących ją od Pekinu. W obliczu powyższej dynamiki ChRL będzie ze szczególną uwagą przeciwdziałała ewentualnemu zbliżeniu między UE a Tajwanem – obserwowanemu na poziomie wybranych państw członkowskich – traktując je jako główny parametr procesu zawiązywania się bliższych więzi między państwami demokratycznymi na przeciwległych krańcach Eurazji. Kluczowe dla polityki UE będzie efektywne wdrożenie tzw. autonomii strategicznej w wymiarze technologiczno-gospodarczym. Od działań podjętych na rzecz redukcji współzależności ekonomicznej UE i Chin zależą ewentualne zaangażowanie Europy w nakładanie sankcji na ChRL w przypadku wojny na Pacyfiku, na zasadzie analogicznej do obecnego uderzenia w Rosję ze strony Japonii, Tajwanu, Korei Południowej czy Australii. Zarówno Rosja, jak i Pekin będą również starały się wpływać na Indie, które nie przyłączyły się do zachodnich restrykcji, i próbować odciągać je od dalszego zbliżenia z USA i innymi państwami koalicji demokratycznej.